

Na pokładzie „Batorego“
wracają delegaci z Berlina
do swych krajów
str. 2

Odrodzone lotnictwo pol-
skie stoi na straży naszej
pokojujowej pracy
str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 222 (1500) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 20 SIERPNI 1951 R. CENA 15 GROSZY

Ze wszystkich sił będziemy walczyć o zapobieżenie nowej wojnie o pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości Uroczyste ślubowanie młodzieży świata — Zakończenie Złotu Berlińskiego

BERLIN PAP. Dnia 19 bm. zakończył się III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój. 14 dni trwała potężna manifestacja zdecydowanej woli pokoju, jednoci, siły i optymizmu młodej generacji wszystkich narodów, młodzieży świata, zbratanej w walce o najpiękniejsze ideały ludzkości.

Na zakończenie uczestnicy III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój złożyli następujące ślubowanie:

My, 2 miliony chłopców i dziewcząt ze 104 krajów świata, przedstawiciele najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń re-

ligijnych i warstw społecznych, przybyliśmy do Berlina na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój, by wobec całej ludzkości uroczystie oświadczyć, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i narodów i jej najgłębszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości.

Jesteśmy świadomi tego, że świat stoi w obliczu poważnej groźby nowej wojny, że wrogość pokoju czynią wszystko, co w ich mocy, by zakłócić przyjazne stosunki między narodami. Wrogowie pokoju rozpętali niepokohamowany wyścig zbrojeń, a w niektórych krajach przeszli oni do otwartych aktów agresji!

Jesteśmy świadomi tego — że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej!

Zespół im. Aleksandrowa powrócił do Moskwy

WARSZAWA PAP. — Po blisko miesięcznych, uwieńczonych olbrzymimi sukcesami artystycznymi, występach w naszym kraju, Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa odjechał w nocy dnia 17 bm. do Moskwy.

Zespołowi towarzyszą do granicy państwa przedstawiciele TPP-R, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Wojska Polskiego.

Przemysł Federacji Rosyjskiej wykonał plan II kwartału z nadwyżką

MOSKWA PAP. Urząd statystyczny RFSRR opublikował komunikat o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej Federacji Rosyjskiej w II kwartale 1951 r.

Globalna produkcja przemysłu RFSRR wzrosła w porównaniu z II kwartałem roku 1950 o 14%. Kwartałny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc.

Nowe poważne osiągnięcia notuje RFSRR w rozwoju gospodarki rolnej. Obszary zasiewów wzrosły w br. o ponad 5.000.000 ha.

W II kwartale 1951 r. — stwierdza w zakończeniu komunikatu — odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności o 14 proc. więcej towarów niż w II kwartale 1950 r.

Szajka amerykańskich agentów skazana przez sąd wojskowy w Pekinie

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że przed sądem wojskowym odbyła się rozprawa 7 szpiegów.

Oskarżony Antonio Riva, były agent wywiadu włoskiego i były członek włoskiej partii faszystowskiej, organizował wraz z agentem amerykańskim i szpiegiem Ja maguczi narodowości japońskiej zamach na przewodniczącego Mao Tse-tunga i na innych kierowników centralnego rządu ludowego. Zamach ten miał być dokonany 1 października 1950 r. na placu Tian An-myn w Pekinie podczas deflady z okazji święta narodowego.

Drugi oskarżony Rinici Jama-guczi narodowości japońskiej opracował plan zniszczenia trybuny na placu Tian An-myn w Pekinie dnia 1 października 1950 r. — ogniem z miotacza min o kalibrze 60 mm.

Antonio Riva i Rinici Jama-guczi zostali skazani na karę śmierci.

Trzecim oskarżonym jest Włoch Tarciscio Martina, absolwent wa tykańskiego seminarium duchownego w Rzymie, były przedstawiciel internuncjatury Watykanu w Pekinie. Od roku 1947 był on a-gentem wywiadu bandy czang-kaiszeowskiej oraz rządu USA. Organizował uzbrojone oddziały, które napadały na wyzwolone te-reny.

Tarciscio Martina został skaza-ny na dożywotnie więzienie.

Czwartym oskarżonym jest Francuz — Henri Vetch, wychowanek Akademii Wojskowej w Fontainebleau. Prowadził on ro-botę szpiegowską na rzecz wy-wiadu amerykańskiego. Henri Vetch został skazany na 10 lat więzienia.

Piątym oskarżonym jest Włoch Guirino Victor Lucy Gerli, b. czło-nek włoskiej partii faszystowskiej. Od roku 1929 był on na u-sługach wywiadu japońskiego, a po kapitulacji Japonii prowadził robotę szpiegowską na rzecz Sta-nów Zjednoczonych. Został on skazany na 6 lat więzienia.

Szóstym oskarżonym jest Niemiec, Walter Genthner, który był agentem wywiadu amerykańskiego. Został on skazany na 5 lat więzienia.

Siódmy oskarżony Ma Sin-czin, narodowości chińskiej, współpracował z szpiegiem Gerli w zbiera-niu materiałów szpiegowskich. Zo-stał skazany na 9 lat więzienia.

Sędziwo i przewód sądowy wy-kazały, że akcja wywiadowcza i dywersyjną oskarżonych kiero-wał amerykański pułkownik Deac Barret, b. attache wojskowy amba-sady amerykańskiej w Pekinie.

że przygotowania wojenne w katastrofalny sposób pogarsza-ją warunki życia młodej gene-racji!

że od naszej jednoci zależy aktywny udział młodej genera-cji we wspólnej walce narodów w obronie pokoju!

Jesteśmy głęboko przekonani, że istnieje niezawodny środek za-pobieżenia nowej wojnie: po-wstrzymanie zbrojeń i zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wracamy do swych krajów pełni entuzjazmu na myśl o nieza-pomnianych dniach Światowego Złotu, o dniach, które stały pod znakiem szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Wracamy do swych domów bardziej niż kie-dykolwiek przekonani o tym, że SIŁY POKOJU ODNIOŚĄ ZWY-CIĘSTWO.

My, uczestnicy III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Po-kój, zdając sobie sprawę z nie-bezpieczeństwa, zagrażającego ludzkości, oraz z naszej odpowie-dzialności we wspólnej walce na-ródów o pokój, — składamy w imieniu wielu milionów pokój mi-lujących młodych ludzi wszyst-kich krajów uroczyste ślubowa-nie:

Ze wszystkich sił walczyć bę-dziemy o zapobieżenie nowej woj-nie, o zdemaskowanie i pokrzyżo-wanie planów wrogów pokoju i ludzkości.

o powstrzymanie wyścigu zbro-jeń i polepszenie warunków ży-cia młodzieży, o wzmocnienie przyjaźni i po-kojujowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów, o utrzymanie naszej jednoci we wspólnej walce o pokój, o wzmocnienie i rozszerzenie naszej jednoci, która tak wspaniały wy-raz znalazła na Zlocie,

o przyciągnięcie do naszej ak-tywnej walki dalszych milionów chłopców i dziewcząt.

PRZYSIĘGAMY, ŻE ZE WSZYSTKICH NASZYCH SIŁ UCZESTNICZYĆ BĘDZIEMY W KAMPANII O ZAWARCIE PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA WIELKIMI MOCAR-STWAMI. Pakt taki stworzy bo-kiem podstawy pokojowej współ-pracy narodów.

W TEJ UROCZYSTEJ CHWI-LI PRZYSIĘGAMY, ŻE POZO-STANIEMY WIERNI SPRAWIE POKOJU!

Depesza kondolencyjna KC PZPR z powodu zgonu E. R. Bloor

zasiłowanej amerykańskiej działaczki robotniczej

WARSZAWA PAP. W związku ze zgonem amerykańskiej działaczki robotniczej — Elli Reeve Bloor, KC PZPR wystoso-wał następującą depeszę:

DO KOMITETU KRAJOWEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII USA

Nowy Jork

Z powodu zgonu zasłużonej działaczki amerykańskiego ruchu robotniczego towarzyszy Elli Reeve Bloor, przesyłamy Wam wyrazy szczerzego współczucia.

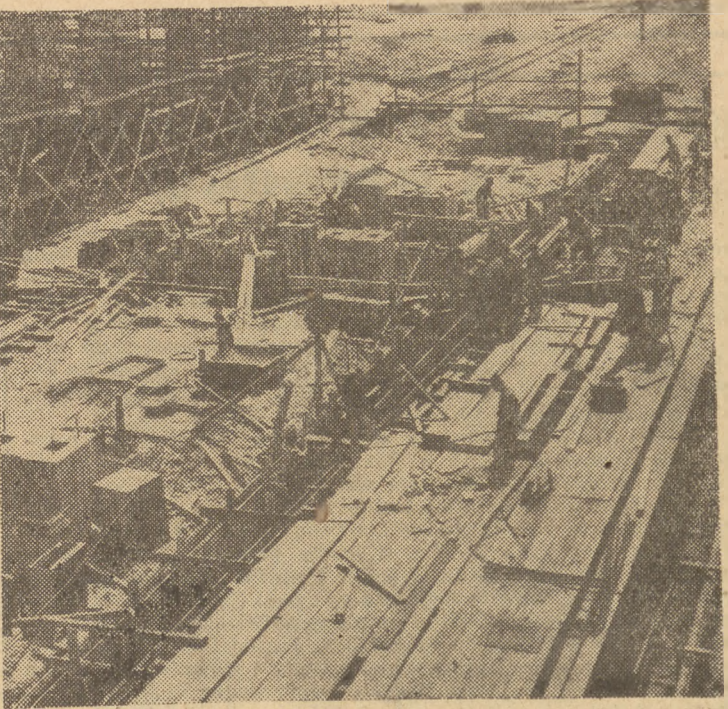
Pozostanie ona w naszej pamięci jako przedstawicielka najlep-szych tradycji amerykańskiej klasy robotniczej, internacjona-lizmu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — ostoi pokoju i braterstwa narodów.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Partia Postępowa USA popiera propozycję ZSRR zawarcia paktu 5 mocarstw

NOWY JORK PAP. Przewod-niczący Komitetu Narodowego Partii Postępowej USA — Elmer Benson zwrócił się do prezyden-ta Trumana z wezwaniem o przy-jęcie propozycji Związku Radziec-kiego zwołania konferencji przed-stawicieli 5 mocarstw.

Nawiązując do ostatnich prze-mówień Trumana, w których wy-stępował on przeciwko sianiu hi-sterii wojennej, Benson stwierdza, że jeśli prezydent pragnie rzeczywiście ukończenia tej histe-rii, niech spowoduje natychmiasto-wo zawarcie pokoju w Korei, za-każe „polowania na czerwonych“ wewnątrz kraju, nałoży kaganiec tym ludziom w jego własnym rzą-dzie, którzy przy każdej okazji sieją historię wojenną, wreszcie niech spowoduje zmniejszenie na-



Budowa siłowni w Jaworznie II, jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego, postępuje szybko naprzód.
Na zdjęciu: fragment budowy. CAF. — fot. Baranowski

Polska weźmie udział w konferencji w San Francisco

WARSZAWA PAP. Minister Spraw Zagranicznych RP Stanisław Skrzyszewski przyjął w dniu 16 bm. ambasadora Stanów Zjed-noczonych Ameryki, p. J. Flack'a, w związku z zaproszeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych i W. Brytanię rządu polskiego do wzię-cia udziału w konferencji w spra-

wie traktatu pokojowego z Japo-nią w San Francisco, rozpoczynają-cego się dnia 4 września 1951 r.

Minister Skrzyszewski wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczo-nych Ameryki notę, stwierdzając, że rząd polski w konferencji tej weźmie udział.

Rząd polski wyznaczył delega-cję na konferencję w San Franci-sco w składzie następującym: wi-ceminister spraw zagranicznych SEFAN WIERBŁOWSKI — prze-wodniczący, J. WINIEWICZ, am-basador RP w Stanach Zjedno-czonych, prof. dr MANFRED LACHS, dyrektor Departamentu Prawno - Traktatowego MSZ.

80 rocznica urodzin Olgi Lepieszyńskiej

MOSKWA PAP. W dniu 19 bm. kończy 80 lat wybitny biolog ra-dziecki, prof. Olga Lepieszyńska. Akademia Nauk Medycznych ZSRR, której Lepieszyńska jest członkiem rzeczywistym, skierowa-ła do jubilatki list powitalny, w którym czytamy m. in.: „Jubi-leusz Wasz — jest świętem nauki radzieckiej. Wasze wspaniałe pra-ce zapisały nową kartę w historii biologii i medycyny. Wasze bada-nia rozwinęły w sposób twórczy naukę miczurinowską, otworzyły szerokie możliwości dla rozwią-zania szeregu zagadnień biologii i medycyny. Dzięki Waszym genial-nym pracom obalona została osta-tecznie reakcyjna teoria Wircho-wa, która do niedawna jeszcze ha-mowała rozwój wielu gałęzi medy-cyny“.

Powiat kościerski przoduje w akcji skupu zboża

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o masowym udziale chłopów w sprzedaży zboża pań-stwu. Rozwijające się współza-wodnictwo o przedterminową do-stawę ogarnia coraz więcej gro-mad naszego województwa. Dotychczas, na pierwsze miej-sce wysunął się pow. kościerski.

Drugie miejsce zajął pow. kwi-dzyński, trzecie pow. sztumski.

Chłopi gromady Sierakowice (pow. Kartuski) realizując swoje zobowiązanie wykonania w 100 proc. planu sprzedaży zboża do końca bm., zbiorowo dostarczyli zboże na punkt skupu GS. Przo-dująca gromada w pow. tczew-skim — Tymowo w 50 proc. wy-konała swój plan sprzedaży zboża.

Rośnie liczba chłopów, którzy zaraz po wymieleniu, odwożą na punkty GS zboże, wykonując plan dostawy przed terminem i z nadwyżką.

Trzech małorolnych chłopów z gromady Krzewsk gmina Żara-wiec (pow. Elbląg) Stanisław Bu-rański, Edmund Rozenfeld i Ma-ria Rotowa przybyli na punkt sku-pu na udekorowanych szturmów-kami furmankach przywożąc 2 to ny ziarna. Na jednej z furmank umieścili oni transparent z napi-sem: „Wykonanie sku-pu zboża podniesie dobrobyt mas pracu-jących“.

Maria Chrzanowska, małorolna chłopka z gromady Osowo w gmi-nie Chwaszczyno (pow. morski) wykonała plan sprzedaży w 148 proc., Józef Orzechowski z groma-dy Cieplne gm. Gniew zamiast przewidzianych planem 277 kg. sprzedał państwu 835 kg., wyko-nując swój plan w przeszło 300 proc.. Sprzedane zboże jest pierw-szej jakości.

W pow. sztumskim 7-hektaro-wy chłop Grzegorz Nosz z gro-mady Krasna Łąka w gminie Mikołajki wykonał plan sprzeda-ży w 120 proc. Teodor Błtan z gromady Zajezerze gminy Szum, przekroczył plan o 12 proc., a ma-lorolna wdowa Helena Wielka z gminy Gniew wykonała swój plan sprzedaży w 200 proc.

W Kaesong odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji rozejmowej

PEKIN PAP. Pierwsze posie-dzenie połączonej podkomisji ro-zejmowej powołanej do życia w Kaesongu rozpoczęło się dnia 17 sierpnia o godz. 10.00 czasu ko-rejskiego. Przedstawicielami Koreańskiej Armii Ludowej i o-chotników chińskich są w podko-misji generałowie Li Sang-czo i Hsien Fang. Przedstawicielami stony amerykańskiej — gene-rał-major Henry Hodes i wice-admirał Arleigh A. Burke.

Niech żyją ludowe kadry naszego lotnictwa! Więcej synów robotników i chłopów do szkół lotniczych!

Z San Francisco padnie również głos narodów

4 września w San Francisco rozpocznie się konferencja poświęcona sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Zwołana jest ona z inicjatywy rządu USA, który pragnie na tej drodze doprowadzić do zalegalizowania wytycznych polityki amerykańskich imperialistów w stosunku do Japonii. Jakże to są wytyczne? Remilitaryzacja Japonii, kontynuowanie okupacji Japonii przez wojska amerykańskie, faszyzacja Japonii, wciągnięcie Japonii do imperialistycznego spisku przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym, utrwalenie amerykańskiej grabieży wyspy Taiwan.

Innymi słowy amerykańscy organizatorzy nowej wojny przeznaczają Japonii na Dalekim Wschodzie bardzo podobną rolę do tej, jaką przeznaczają Niemcom zachodnim w Europie.

Do sprawy przygotowania traktatu pokojowego z Japonią rząd amerykański od pierwszej chwili przystąpił z nieczym niukrywającym chęcią narzucenia swej woli innym państwom, które brały udział w wojnie przeciwko Japonii. Usiłował przede wszystkim przejść do porządku dziennego nad uwagami Związku Radzieckiego, państwa, którego udział w wojnie przeciwko Japonii zadecydował o klęsce militarystów japońskich. Imperialiści amerykańscy odsunęli od udziału w opracowaniu traktatu i w konferencji w San Francisco Chiny, kraj najbardziej zainteresowany w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, kraj, który przez długie lata sam dźwigał ciężar wojny przeciwko najeźdźcom japońskim.

W ostatnim swoim oświadczeniu minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, komentując amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią i konferencję w San Francisco stwierdził, że odsunięcie Chińskiej Republiki Ludowej od udziału w konferencji pozostaje w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi.

Nawet satelici USA wysuwali pewne zastrzeżenia wobec dyktatu, jakim jest amerykański projekt traktatu pokojowego. Imperialistom amerykańskim udało się nie bez trudu „wpłynąć” na swych satelitów, by zrezygnowali ze swych zastrzeżeń, poparli amerykański dyktat i zjawili się w San Francisco dla złożenia swych podpisów pod dokumentem, który bez reszty odsłania wojenne cele przyswiewiające polityce amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

W ten sposób konferencja w San Francisco miała stać się czystą formalnością, która pozwoli amerykańskim imperialistom przystąpić do przyspieszonej realizacji polityki przeksztalcenia Japonii w dalekowschodnią bazę agresji.

Nie więc dziwnego, że decyzja rządu ZSRR wzięcia udziału w konferencji w San Francisco zbita z tropu amerykańskich imperialistów. Znalazło to wyraz w artykule waszyngtońskiego korespondenta Reutera, który z gorzkością stwierdza, że „konferencja, która miała być tylko formalnym spotkaniem dla złożenia podpisów pod przygotowanym już traktatem, będzie teraz musiała zmienić swój charakter”.

Spaliły się na panewce nadzieje Waszyngtonu na to, że w San Francisco będą mieli głos tylko amerykańscy autorzy traktatu, zwącego się pokojowym, a będącego w rzeczywistości traktatem ułatwiającym przygotowanie nowej wojny. Zapowiedziany udział Związku Radzieckiego w konferencji w San Francisco, jest jeszcze jednym dowodem, że Kraj Socjalizmu nie pomija żadnej okazji, byleby tylko przyczynić się do uniemożliwienia garście ludobójców realizacji ich zbrodniczych planów.

Amerykańscy imperialiści boją się tego. Boją się, zdając sobie w pełni sprawę z faktu, że ich projekt traktatu pokojowego z Japonią nie cieszy się popularnością w żadnym kraju. „Nie jest tajemnicą — pisze reakcyjny dziennik angielski „Yorkshire Post” — że projekt traktatu opracowany został przez Dulles i że żaden z krajów Brytyjskiej Wspólnoty nie jest zadowolony z poszczególnych jego punktów”. W samej Japonii, jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez dziennik „Yomiuri” zaledwie 8 proc. ludności wyraża poparcie dla amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią.

W konferencji w San Francisco weźmie również udział delegacja polska. Jej głos wyrazi opinię narodu polskiego w sprawie polityki w stosunku do Japonii. Naród polski zdaje sobie sprawę, że Japonia w planach amerykańskich imperialistów jest odpowiednikiem Niemiec zachodnich, że podobnie jak Niemcami zachodnimi amerykańscy podlegacze wojenni pragną posłużyć się Japonią dla realizacji wojennych planów.

Udział Związku Radzieckiego, udział Polski w konferencji w San Francisco jest dla narodów gwarancją, że w San Francisco reprezentowany będzie również głos pokój miłujących ludzi.

Ze Złotu — do nowych zwycięstw w walce o pokój

Na pokładzie „Batorego” wracają delegaci z Berlina do swych krajów

W sobotę, dnia 18 bm. przybyła do Gdyni ponad 900 osobowa grupa delegatów zagranicznych powracających z III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych delegaci opuścili Gdynię na pokładzie m/s „Batory”. Krótki pobyt na ziemi polskiej młodzieży hinduskiej, murzyńskiej, angielskiej, irlandzkiej, szkockiej, irackiej zamienił się w radosną manifestację międzynarodowej solidarności młodych ludzi wszystkich ras i narodów walczących o pokój.

A oto kilka wrażeń z sobotniego spotkania z naszymi przyjaciółmi i towarzyszącymi z zagranicy.

Długi rząd wagonów stanął na dworcu. W oknach znajome twarze: Irlandczyk Sam Noleen, Anglik John Goss, Hindusi Nasir Ahamed i Harish Mahta, Murzyni, Francuzi, Waliżczycy... Ci sami, którzy przejeżdżali przez Gdynię w drodze do Berlina.

Pozdrowienia, uściski dłoni, uśmiechy... Chociaż są zmęczeni długą podróżą, żaden z nich, gdy zapyta go o wrażenia z Festiwalu, nie może powstrzymać pełnego zachwytu okrzyku: — To było wspaniałe, naprawdę cudowne!

Nasz „stary” znajomy, poważny, czarnooki Hindusi Nasir Ahamed mówi z głębokim przekonaniem:

— Wierzyć się po prostu nie chce, że Berlin jeszcze przed siedmiu laty był gniazdem faszyzmu, symbolem niedoli i zniszczenia dla miłujących pokój i wolność narodów. Tak serdeczna była niemiecka młodzież, tak pełna przyjaźni do wszystkich swoich braci i siostr z całego świata.

Do rozmowy włączyła się młodziutka, szczupła dziewczyna Krishna, tak, jak Nasir mieszkanka Bombaju: — Ale i w samym Berlinie walka przeciw ciemnym siłom trwa. — I młoda Krishna, żywo gestykulując, opowiadała z oburzeniem o tym, jak wstrząsnęła nią masakra młodzieży FDJ, która udała się do zachodniego Berlina. — Pałkami i kolbami rewolwerów bili naszych towarzyszy z FDJ adenaurowscy policjanci — mówiła z oburzeniem.

Nasir Ahamed zakończył z mocą:

— Ale nic nie pomoże podlegać, żadne metody gwałtu. Jeśli nawet któryś z nas miał przedtem jakieś wątpliwości, teraz po Złocie — znikły one bez śladu. Wszyscy jesteśmy pewni: Pokój zwycięży wojnę!

Zabawnie wygląda grupka dzieci, małych szkółków z większymi

nie wie o tym, że wyjechaliśmy do Berlina, gdyby się dowiedział o naszych nazwiskach powędrowalibyśmy za kratki. A przecież trzeba, żebyśmy po powrocie prowadzili dalej naszą pokojową pracę.

Wiele opowiedzieli nam o swej pracy młodzi bojownicy o pokój z Iraku. Mówili o tym, że mimo prześladowań zebrano w Iraku już ponad 15 tys. podpisów pod Apellem Pokoju, mówili o wielkiej antybrityjskiej demonstracji, przeciwko wykorzystywaniu portu Basra, jako bazy wypadowej przeciw Iranowi. Przyrzekli z jeszcze większą energią walczyć o powrocie do kraju o pokój i niepodległość swego kraju, wyzwiskowanego przez imperialistów...

Jeszcze jeden przykład głębokiego politycznego wpływu, jaki wywarł na młodzież Festiwal

Jak jedna chwila minęło kilka godzin na dworcu morskim w Gdyni. Przy wspólnym śpiewie i w serdecznych rozmowach zadzierzgnęły się więzy przyjaźni między naszymi ZMP-owcami i młodzieżą tamtych dalekich krajów. Podniesiono już trap, „Batory” odbijał, a z obu stron rozbrzmiewały bezustannie okrzyki po polsku i po angielsku. Nie zapomnijcie nas! Piszcie do nas!...

Wolno zwracać się dziobem ku wyłotowi portu potężny kadłub „Batorego”. Żegnają go dźwięki hymnu młodzieży demokratycznej:

— „Naprzód młodzieży świata, nas braterski połączył dziś marsz!”.

Marsz po szczęście — po pokój.

ST. OSTROWSKI

Z FRONTU WALKI o obfite plony

Żniwa na ukończeniu

Mało i średniorolni chłopcy z gromady Gronowo gm. Gniew (pow. Tczew) zakończyli akcję żniwną w 100 proc., zwózke w 97 proc., podorywki w 35 proc. Obecnie w miarę dokonywanych omłotów odstawiają oni zboże na punkty skupu GS.

Gminy Cewice, Łęczycze, Rozłazino i Nowa Wieś w pow. łębskim w 95 proc. ukończyły sprzęt zboż kłosowych i przystąpiły do młócki.

Również w pow. starogardzkim żniwa zbliżają się ku końcowi. Przetwarzają gminy Osieczno, Osiek, Kaliska i Lubichowo, które ukończyły całkowicie żniwa. Chłopi z gromady Pęgowo w gm. Kolbudy (pow. Gdańsk) skosili wszystkie zboża kłosowe i zwieźli je w 80 proc.

Spółdzielnie produkcyjne Kokoszkowy i Czarny Las (pow. Starogard) 13 sierpnia br. zakończyły całkowicie żniwa.

POM w Rudnie musi zmienić całkowicie styl pracy

Gromada Gronowo w gminie Gniew (pow. Tczew) zawarła umowę z POM w Rudnie, w myśl której miał on jej dostarczyć maszyn omłotowych. Mimo jednak wielokrotnych interwencji POM nie wywiązał się z zobowiązania i maszyn nie dostarczył. Zahamowana została przez to akcja omłotowa.

Prezydium PRN w Tczewie powinno wpłynąć na kierownictwo POM, aby zmieniło swój styl pracy i dotrzymywało zawartych umów.

Przed pierwszą rocznicą historycznej uchwały rządu ZSRR

W zawrotnym tempie rosną z dnia na dzień potężne budowle komunizmu

MOSKWA PAP. Dnia 21 bm. mija pierwsza rocznica ogłoszenia uchwały rządu radzieckiego o bu-

downie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

W związku z nadchodzącą rocznicą, przewodniczący „Biura projektów elektrowni wodnych” Sergiusz Żuk udzielił korespondentowi Tass wywiadu, w którym nakreślił rozwój gigantycznych prac na budowach stalino-wskich.

Na prawym brzegu rzeki u podnóża gór Zigulewskich — oświadczył Żuk — prowadzone są wykopy pod fundamenty głównego gmachu potężnej elektrowni. Wielkie kopaczki, wyprodukowane przez przemysł radziecki, wydobyły już stamtąd pierwszy milion metrów sześci.

Na lewym brzegu Wołgi prowadzone są prace przy wykopie fundamentów pod śluzę.

Na obu brzegach Wołgi wystają dzielnie domy mieszkalnych miast Zigulewskie.

W równie szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie głównego kanału Turkmenskiego. Główne prace koncentrują się obecnie nad budową zapory na rzece Amu-Daria u przylądka Tachia Taz.

Na kanale Wołga-Don rozpoczęły się na szeroką skalę prace betoniarne. Za kilka miesięcy zostanie zakończona budowa wszystkich urządzeń nowego kanału. 1 lutego 1952 r. potężne pompy zaczną napełniać wodą koryta kanału.

Cimlańska zapora wodna — mówił dalej Żuk — przecięła już szerokie rozlewiska rzeki Don. W ciągu miesiąca Don zmieni swój bieg — wody jego skierowane zostaną przez groble żelazno-betonowe, a właściwie jego koryto na zawsze zamknięte zostanie przez tamę ziemną.

Na trasie kanału Wołga-Don — oświadczył w zakończeniu Żuk — prowadzone są prace przygotowawcze do architektonicznego wykończenia potężnych urządzeń kanału. Urządzenia te będą posiadać prostą, ale potężną formę i stanowią będą gigantyczną budowlę architektoniczną — pomnik epoki stalinowskiej. Cały zespół gmachów, mostów, tam, i innych urządzeń ozdobiony zostanie wielkim pomnikiem Stalina, którego imię jest natchnieniem dla całego narodu radzieckiego

Fakty demaskują imperialistycznych oszczerców

Artykuł płk. Gawriłowa na łamach „News” o siłach zbrojnych Związku Radzieckiego

MOSKWA PAP. W 3 numerze czasopisma wychodzącego w języku angielskim w Moskwie pt. „News” zamieszczono artykuł pułkownika Gawriłowa: „O siłach zbrojnych Związku Radzieckiego”. Autor artykułu pisze m. in.:

Zwolennicy polityki wysiłku zbrojnego stwierdzają zazwyczaj, że USA i Anglia zmuszone są zbroić się z powodu „groźby”, jaką stanowią rzekomo siły zbrojne ZSRR dla krajów zachodnich.

Twierdzenie to jest niegłuszne. Informacje w tej niezwykle ważnej sprawie, rozpowszechniane w zachodnich krajach, są niestety, bardzo dalekie od prawdy.

Po wojnie przeprowadzono w Związku Radzieckim gruntowną i szeroką demobilizację wojskową, podczas której zdemobilizowano 33 miliony.

W chwili obecnej siły zbrojne Związku Radzieckiego, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, pod względem swej liczebności są w przybliżeniu równe liczebności sił zbrojnych ZSRR przed początkiem drugiej wojny światowej w 1939 roku.

Zaznaczyć należy, że liczebność sił zbrojnych USA i Anglii po wojnie nie została sprowadzona do poziomu przedwojennego. Co więcej, siły zbrojne tych krajów są kilkakrotnie wyższe niż przed drugą wojną światową. USA, Anglia i Francja posiadały razem do początku bieżącego roku w składzie swych sił zbrojnych, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi.

Tak więc, siły zbrojne trzech wielkich mocarstw, zjednoczonych w pakcie atlantyckim, już wówczas, tj. przed początkiem br., przeszło 2-krotnie przewyższały pod względem swej liczebności si-

ły zbrojne ZSRR. Od tego czasu siły zbrojne USA, Anglii i ich sojuszników bez przerwy zwiększają się.

Podczas drugiej wojny światowej walka z agresorem faszystowskim kosztowała Kraj Rad — 7 milionów istnień ludzkich. Armia hitlerowska, która dokonała napaści na Związek Radziecki, wyrządziła Krajowi Rad olbrzymie straty. Dlatego pierwszym zadaniem ludzi radzieckich w latach powojennych była odbudowa miast i wsi, przemysłu, transportu i rolnictwa na ogromnych terenach, zniszczonych przez najeźdźców hitlerowskich. Jak wiadomo podczas pierwszej powojennej 5-latk Kraj Rad nie tylko odbudował zniszczony przemysł i rolnictwo, lecz również osiągnął podwyższenie poziomu produkcji przemysłowej o przeszło 70 proc. w porównaniu z 1940 r.

Czy te sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR mogłyby być możliwe bez demobilizacji sił zbrojnych po zakończeniu wojny, bez powrotu z armii milionów robotników do swych zakładów pracy, bez powrotu milionów koleśników na swe pola?

Obeenie naród radziecki rozwinął niebywałe w swym rozmachu pokojowe budownictwo. Wy maga to dziesiątków miliardów wydatków budżetowych i mobilizacji ogromnej liczby specjalistów z dziedziny przemysłu i rolnictwa.

Należy również wziąć pod uwagę, że rząd radziecki w dalszym ciągu bez przerwy obniża ceny

artykułów żywnościowych i warunków masowego spożycia, że rozwija on w niezwykle szerokie rozmiarach budownictwo mieszkaniowe i wydaje znaczną część budżetu na inne społeczne i kulturalne potrzeby narodów. W sumie, przytłaczająca część budżetu państwowego ZSRR przeznaczona jest nie na potrzeby wojskowe. Dla każdego nieuprzedzonego człowieka musi być rzeczą jasną, że tego rodzaju rozmach budownictwa cywilnego i polityki podwyższania stopy życiowej mas ludowych — jest nie do pogodzenia z równoczesnym zwiększaniem sił zbrojnych i z rozbudową przemysłu wojennego. Tam, gdzie rządy prowadzą wysiłek zbrojny, rozbudowują siły zbrojne, mobilizują przemysł w celu dalszego zwiększania zbrojeń, — tam nieuchronnie kurczy się budownictwo cywilne, zwiększają podatki, skaczą w górę ceny, tam obniża się stopa życiowa szerokich mas ludowych. Wie o tym dobrze każdy Amerykanin i Anglik z własnego doświadczenia.

W Związku Radzieckim nie ma takich grup społecznych, lub warstw, którym byłaby potrzebna lub wygodna — wojna, jako źródło zysków, którym byłaby potrzebne cudze ziemie. Narodowi radzieckiemu, poświęcającemu się budownictwu pokojowemu, potrzebny jest trwały pokój na całym świecie. Dlatego też pokojowa polityka zagraniczna, zmierzająca do zażegnania groźby nowej wojny jest jedną z niezachwianych zasad państwa radzieckiego.

W świetle tych faktów twierdzenie o „zagrożeniu” ze strony sił zbrojnych Związku Radzieckiego są b e z p o d s t a w e ; są

one chyba podyktowane chęcią zrzucenia winy na kogo innego. Związek Radziecki nie zagraża nikomu i nie zamierza napadać na nikogo. Państwo radzieckie zgodziłoby się chętnie na likwidację regularnej armii i znaczne usiłowania, jakie musi wydawać na utrzymanie sił zbrojnych, użytkowałoby na dalsze podniesienie poziomu życia ludności, na poprawę systemu ochrony zdrowia i na rozwój nauki i kultury, naszego kraju. Jednakże w obecnej sytuacji międzynarodowej Związek Radziecki musi zachować konieczne minimum regularnych sił zbrojnych dla obrony swych granic. Doświadczenie wykazuje, że w otaczającym nasz kraj świecie istniały i istnieją potężne siły, które już od przeszło 30 lat knują plany zniszczenia i rozczłonkowania państwa radzieckiego.

Ludzie radzieccy nie są ślepi. Widzą oni jak powstaje sieć obcych baz wojennych w pobliżu granic Związku Radzieckiego. Słyszą oni wezwania do niszczycielskiej wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i do wykorzystania w tym celu baz lotniczych, znajdujących się w odległości kilku godzin lotu od Leningradu, Baku lub Władywostoku. Wezwania te ukazują się w wielu czasopiśmie na Zachodzie. Czyż można się dziwić, że w takich warunkach ludzie radzieccy domagają się od swego rządu, by zatroszczył się o siły zbrojne, zdolne do obrony spokoju i bezpieczeństwa granic radzieckich?

To konieczne minimum sił zbrojnych powinno naturalnie odpowiadać rozmiarom obszaru i ludności naszego kraju oraz olbrzymiej długości jego granic lądowych i morskich. Jeśli się weź-

Odrodzone lotnictwo polskie stoi na straży naszej pokojowej pracy

Uroczysta akademія z okazji V Tygodnia Lotnictwa

W dniu 18 bm. w sali TPR w Wrzeszczu odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej. Zainaugurowała ona tegoroczny obchód V Tygodnia Lotnictwa.

Głównym elementem dekoracji pięknie przyozdobionej sali był ustawiony na specjalnym podium przed sceną błękitno-biały szybowiec „Salamandra”. Dekorację uzupełniały transparenty i rozmieszczone na tle biało-czerwonych flag emblematy Ligi Lotniczej.

Akademię zajął wiceprezes Zarządu Okręgu Ligi Lotniczej tow. Stefan Podbielski. W Prezydium zasiadli przedstawiciele partii, organizacji społecznych, przewodniczący wyszkolenia z jednostki wojsk lotniczych oraz zasłużeni piloci Ligi Lotniczej.

Referat o historii i sukcesach naszego odrodzonego lotnictwa wygłosił prezes Zarządu Okręgu Ligi Lotniczej tow. Szwajcer.

„W sierpniu 1944 r. — powiedział on m. in. — samoloty I Pułku Myśliwskiego „Warszawa” dokonały pierwszego lotu bojowego, osłaniając z powietrza działania III pułku szturmowego. Wyprawa ta, podczas której zniszczono pozycje nieprzyjaciela w rejonie Warki, stała się początkiem historii bojowej odrodzonego lotnictwa polskiego. Rocznicą tej pierwszej akcji bojowej obchodzono jest ostatni w naszym kraju, jako Święto Lotnictwa.

Odrodzone lotnictwo polskie powstało i rozwijało się w oparciu o niezwykłe lotnictwo radzieckie. Sojusz z potężnym państwem socjalistycznym i braterstwo broni z jego bohaterskim lot-

nictwem stały się podstawą rozwoju lotnictwa Polski Ludowej.

Przed wojną i podczas działań wojennych 1939 r. lotnictwo nasze prawie że nie istniało. Na nie się zdawały zdobycze polskiej myśli konstrukcyjnej i ofiarność garstki polskich pilotów — wszystko to zaprzeczali obszarnicy i kapitaliści — zdradcy polskiego narodu, sprowadzając na naród sromotną klęskę wrześniową.

Siedmioletni okres rozwoju lotnictwa w Polsce Ludowej jest okresem wielkich sukcesów. Lotnictwo wojskowe, wyposażone w nowoczesny sprzęt stało się potężną siłą, stojącą na straży naszych granic — na straży pokoju.

Nasze lotnictwo komunikacyjne dorównuje, a niejednokrotnie i przewyższa, przodujące w tej dziedzinie kraje. Transporty sanitarne, pomoc ludności podczas powodzi, opylanie lasów i pól — oto służba dla pokoju i narodu.

Wspaniale również rozwija się lotnictwo sportowe, dostępne dziś najszerszym masom młodzieży. Rosną młode kadry polskich pilotów. Tysiące synów robotników i chłopów stają w ich szeregach. Rośnie poziom ich wyszkolenia oparty na wspaniałych wzorach „stalinowskich sokółów”.

Liga Lotnicza stała się potężną organizacją masową, która postawiła sobie za zadanie mobilizować jak najszersze rzesze do pracy nad rozwojem lotnictwa i umocnieniem obronności kraju.

Z uczuciem radości i dumy — powiedział na zakończenie prelegent — patrzy naród polski na wspaniałych dorobek odrodzonego lotnictwa polskiego, które stoi dziś na straży naszej pokojowej pracy.

Długo niemilkły oklaski i okrzyki na cześć Polskiego Lotnictwa, na cześć towarzyszy broni — bohaterów lotników radzieckich, na cześć Generałissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

J. K.

PKO w służbie ludzi pracy

Książeczka oszczędnościowa gwarancją racjonalnej gospodarki domowej

W ub. piątek w oddziale PKO w Gdańsku odbyła się narada agentów PKO przy zakładach pracy.

Dyskutancki na naradzie podkreślili wielkie znaczenie systematycznego oszczędzania. Książeczka oszczędnościowa stała się obecnie portfelem każdego człowieka pracy, umożliwiając mu przez systematyczne oszczędzanie — racjonalną gospodarkę domową.

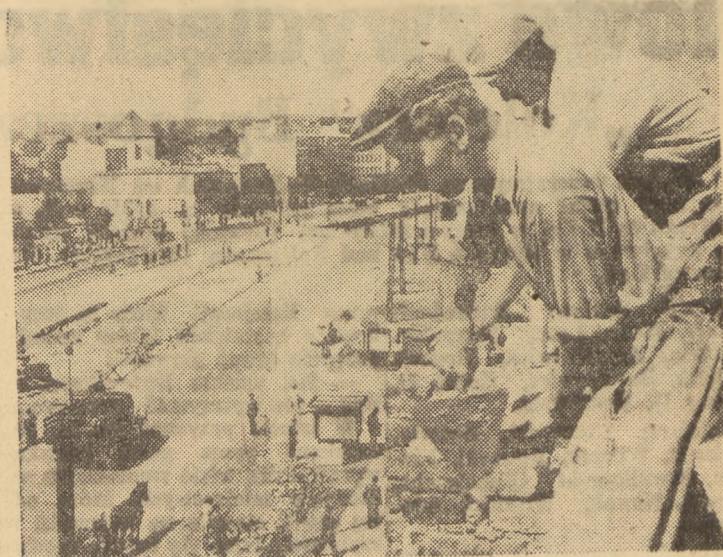
Wprowadzona przed kilkoma dniami obniżka cen warzyw i owoców zwiększyła znacznie popyt na te produkty.

Obniżka cen jest poważna. Np. 1 kg ogórków sałatkowych I gatunku w okresie od 1 do 15 sierpnia, tj. przed obniżką kosztował 1,35, obecnie kosztuje 0,70. Najbardziej potaniały pomidory, których cena spadła z 7,35 zł za 1 kg I gatunku do 2,70. Za jeden kalafior I gatunku trzeba było poprzednio zapłacić 3,06, a obecnie płaci się 2,20, 1 kg kapusty kosztował 0,79, teraz zaś 0,50.

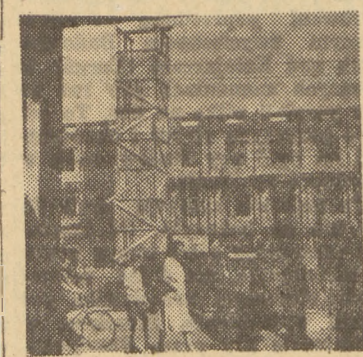
Poważnej obniżce, od 30 do 50 proc. uległy również ceny owoców: jabłek, gruszek, śliwek. Należy podkreślić, że wraz z obniżką cen usprawniono dostawę warzyw i owoców do sklepów i zwiększono troskę o ich jakość.

Szlakiem Planu 6-letniego

Budujemy Grunwaldzką Dzielnicę Mieszkaniową



„Z góry” patrząc na przebieg budowy murarze Jan Murawski i Paweł Dobroliński, którzy stawiają mury trzeciego piętra nowego bloku mieszkalnego u zbiegu ulic Libermanna i Konopnickiej w Wrzeszczu. Kubatura tego bloku wyniesie 8.440 m sześć.



Dzięki współzawodnictwu pracy załóg robotniczych ZBM 2, roboty na tej budowie wyprzedziły harmonogram o 4 dni. Blok w stanie surowym ma być ukończony do 20 września, a urządzenie wnętrza — pod koniec grudnia.

Murarze, wyrabiający przeciętnie 200 proc. normy, wykonują jednak, że ukończą budowę bloku przed terminem.

Po obniżce cen warzyw i owoców

Zwiększyć ilość punktów sprzedaży w Gdańsku

Wprowadzona przed kilkoma dniami obniżka cen warzyw i owoców zwiększyła znacznie popyt na te produkty.

Obniżka cen jest poważna. Np. 1 kg ogórków sałatkowych I gatunku w okresie od 1 do 15 sierpnia, tj. przed obniżką kosztował 1,35, obecnie kosztuje 0,70. Najbardziej potaniały pomidory, których cena spadła z 7,35 zł za 1 kg I gatunku do 2,70. Za jeden kalafior I gatunku trzeba było poprzednio zapłacić 3,06, a obecnie płaci się 2,20, 1 kg kapusty kosztował 0,79, teraz zaś 0,50.

Poważnej obniżce, od 30 do 50 proc. uległy również ceny owoców: jabłek, gruszek, śliwek. Należy podkreślić, że wraz z obniżką cen usprawniono dostawę warzyw i owoców do sklepów i zwiększono troskę o ich jakość.

Spodziewamy się, że nie będzie to tylko parodiowym zrywem Centrali Ogrodniczej. W dniach 16 i 17 bm. niejednokrotnie II gatunek owoców, sprzedawanych w punktach uspołeczniowych, nie ustępował w niczym I gatunkowi owoców, sprzedawanych w stoiskach prywatnych, za który żądano przy tym wygórowanych cen.

Poważna różnica w cenie i lepszenie się jakości towaru, sprzedawanego w punktach handlu uspołeczniowanego spowodowały w ub. dniach to, że w sklepach oraz przy ulicznych wózkach GSS, MHD i Centrali Ogrodniczej liczba kupujących znacznie wzrosła.

Trzeba jednak stwierdzić, że ilość punktów detalicznej sprzedaży jest w Gdańsku za mała, świadczą o tym tworzące się obecnie przy niektórych uspołeczniowanych sklepach kolejki po warzywa i owoce. Jaskrawym tego przykładem jest np. okolica Dworca Głównego w Gdańsku, gdzie obecnie jest tylko jedno stoisko GSS. Brak uspołeczniowanego punktu sprzedaży warzyw i owoców odczuwa się również na placu przed Halą Targową w Gdańsku.

Wydaje się więc konieczne, aby GSS i MHD oraz Centrala Ogrodnicza jak najszybciej uruchomiły większą ilość stoisk i wózków ulicznych w różnych punktach miasta, a także, by do sprzedaży warzyw i owoców przystąpiły wszystkie sklepy spożywcze GSS i MHD. Zwiększenie punktów sprzedaży ułatwi ludności zakup owoców i warzyw, i zapobiegnie stratom ponoszonym przez Centralę Ogrodniczą wskutek psucia się towaru przy dużych rezerwach.

Obecna zniżka cen owoców i warzyw przyczyni się niewątpliwie do znacznych oszczędności w budżecie domowym każdej rodziny. Zadaniem uspołeczniowanego handlu jest więc zapewnienie jak

najsprawniejszego rozprowadzania tych produktów. (Kup)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK — „Przyjaźń” — „Piętna” — „Stoletni kapitan” — „Wrzeszcz” — „ZMP-owiec” — „Powrót Laasie”, godz. 18, 18 i 20.
Wrzeszcz — „Bajka” — „Na odłamek Carylca”, prod. radzieckiej, w godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — „Polonia” — „Wiosna w Sa-kenie”, godz. 16, 18 i 20.
Nowy Port — „Młynarz” — „Śpiew jest pięknym życiem”, prod. węgierskiej, w godz. 18 i 20.

SÓPOT — „Polonia” — „Kobieta wyrusza w drogę”, prod. węgierskiej, w godz. 18, 18 i 20.
„Bałtyk” — „Podróż Guliwera”, prod. amerykańskiej, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Krwawa Vendetta”, godz. 14, 16, 18, 20 i 20.30.
„Goplana” — „Podróż Guliwera”, film kolorowy, pocz. w godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.
„Warszawa” — „Niebezpieczeństwo śmieci”, prod. francuskiej, godz. 17, 19 i 21, w niedzielę pocz. o godz. 15, 17, 19 i 21.
„Promień” w Chyloni — „Baryłeczka”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Skarb”, w godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek 21 sierpnia 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.05 — Sygnał czasu 5.05 — Wiadomości poranne 5.10 — Audycja dla wsi 5.20 — Koncert 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne 6.05 — Gimnastyka 6.15 — Muzyka 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Uwaga PGR — lok. 7.00 — Dziennik poranny 7.15 — Muzyka 7.55 — Wiadomości poranne 8.00 — Koncert 8.30 — Aud. dla kolonii i obozów letnich 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos młodych 12.04 — Dziennik południowy 12.15 — Muzyka z płyt 12.30 — Audycja dla wsi 12.45 — „Na swoją nutę” 13.15 — „Komunikat PIHM dla rybaków” — lok. 13.16 — Reportaż z PGR po żniwach — lok. 13.25 — Program dnia 13.30 — Muzyka dla wszystkich 14.30 — Felieton 14.45 — Polska pieśń masowa 14.50 — Muzyka 15.30 — Audycja dla wsi 15.50 — Utwory reportażowe 16.10 — Recenzja 16.20 — Reportaż oświatowy W pracowniach naukowych — lok. 16.30 — Muzyka rozrywkowa w wykonaniu zespołów smyczkowych — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe 17.05 — Reportaż 17.15 — Koncert 17.40 — Polska pieśń masowa 17.45 — Język rosyjski 18.00 — Powieść 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Koncert Wagnera — dyryguje Furtwängler — lok. 18.50 — Nasi korespondenci piszą — lok. 19.00 — Sport i muzyka — lok. 19.20 — Srebrna na amyski Karłowicz — lok. 19.45 — Rezerwa 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody 20.00 — Dziennik wieczorny 20.20 — Wiadomości sportowe 20.30 — Koncert 21.30 — Muzyka z płyt 21.45 — Wspomnienia robotnicze 22.00 — Muzyka i aktualności 22.30 — Muzyka taneczna 23.00 — Ostatnie wiadomości 23.10 — Muzyka operowa 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji.

Młodzież z Wybrzeża przygotowuje się do pracy w górnictwie

Komenda Wojewódzka „SP” w Gdańsku otrzymuje wiele listów od absolwentów szkół węglowych, skierowanych na naukę przez komendy powiatowe „SP” z woj. gdańskiego.

Uczniowie opisują w tych listach wrażenia z pobytu w szkole, wyrażają radość ze wspaniałych perspektyw na przyszłość i dziękują komendzie „SP” za skierowanie ich do szkół górniczych. Oto co pisze ob. Henryk Ukleja, z powiatu tczewskiego, absolwent szkoły nr 27 w Mikulczycach:

„Państwo Ludowe daje mi wszelkie możliwości nauki — mam wszystkie potrzebne pomoce naukowe i dobre utrzymanie. Mam możliwość awansu społecznego. W przyszłości mogę być technikiem lub sztygarzem. Obecnie uczęszczam do najwyższego oddziału szkoły. Jestem dumny, że mogę zdobyć zaszczytny zawód górnik. Wkrótce minie pięć miesięcy nauki w szkole i pojadę razem

ze swoimi kolegami wydobywać nasz skarb — węgiel. Swój ją pracę w kopalni przyczynię się do szybszej realizacji naszego go wielkiego Planu 6-letniego.

Nie wątpię, że coraz więcej moich kolegów z powiatu tczewskiego i całego Wybrzeża będzie chciało zdobyć zaszczytny zawód górnika. Czekają na nich szkoły górnicze”.

19 Brygada SP zakończyła drugi turnus pracy

Kończy się drugi turnus brygad „SP”. Przebywający na Wybrzeżu junacy podsumowują swoje osiągnięcia. Jest tych osiągnięć wiele, większych i mniejszych. Wszyscy jednak junacy wykonali swe zadania z nadwyżką.

Junacy 19 brygady przyjechali na Wybrzeże sześć tygodni temu ze Śląska. Są uczniami szkół śre-

dnich, synami górników i hutników. Przystąpili do pracy przy budowie kolejowej trasy elektrycznej Gdańsk — Gdynia.

Z początku — opowiada przewodnik pracy Adam Noga, trudno było wykonać normę — nie umieliśmy pracować, nie mieliśmy doświadczenia. Szybko jednak nauczyliśmy się przekraczać normy. Dużo pomogli nam systematyczne omawianie spraw produkcyjnych w grupach (czwórki, piątki) z kierującymi naszą pracą, pracownikami PKP. Przeciętny procent wykonania normy w całej brygadzie wyniósł 157.

Sukces ten jest w dużym stopniu wynikiem pracy uświadamiającej organizacji ZMP-owskiej. Zmobilizowała ona młodzież do podejmowania zobowiązań na cześć Złotu w Berlinie.

Znana jest w brygadzie historia III plutonu 4 kompanii. Był to pluton o najniższej wydajności, który wykonywał normę tylko w 125 proc. Zastanawiano się, czy nie rozdzielić junaków z tego plutonu między inne, lepsze. Ostatecznie zdecydowano „poprawić

pluton” przez agitację ZMP-owską. W wyniku pracy ZMP III pluton wykonał 776 proc. normy i zajął pierwsze miejsce wśród plutonów w całej Polsce.

Przodującą kompanią brygady była kompania V. Przodownikami pracy zostali tu junacy: syn górnika z kopalni „Bytom” Noga — 1000% normy, syn hutnika z huty „Kościuszki” Wileziński — 930 proc., Franciszek Czorny — 800 proc. i Kujawa — 500 proc.

Uroczyste zakończenie II turnusu pracy w 19 brygadzie odbyło się wczoraj, przy udziale przedstawicieli Wojewódzkiej Komendy SP i DOKP. Dowódcą brygady w przemówieniu swym podkreślił, że junacy pracą swą dali wkład w wykonanie zadań Planu 6-letniego. Brygada z honorem wykonała zobowiązanie na cześć Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Przedstawiciel DOKP podziękował junakom za ich pracę przy budowie kolei elektrycznej na trasie Gdańsk — Gdynia. Na zakończenie uroczystości wręczono przodującym junakom cenne nagrody. (cz.)

Mieszkańcy Witomina w Gdyni otrzymali nowy uspołeczniowany sklep

Mieszkańcy dzielnicy Witomino w Gdyni odczuwali od dawna brak położonego w pobliżu sklepu spożywczego. Po zakupy produktów żywnościowych ludność tej okolicy musiała udawać się na dość odległą ul. Śląska, mijając w drodze przy ul. Witomińskiej pusty lokal, doskonale nadający się na sklep spożywczy.

Lokalem tym zainteresowali się członkowie komitetów blokowych w Witominie ob. ob. Wł. Świątchak i J. Orent, B. Chamski i inni, którzy skierowali do Prezydium MRN w Gdyni prośbę o otwarcie w niewykorzystanym po-

miszczeniu placówki handlu uspołeczniowanego.

Prezydent MRN przychylił się do tej prośby. Lokal odnowiono i już w pierwszych dniach sierpnia otwarto w nim sklep spożywczy MHD Nr 64, zaopatrzony w nabiał, pieczywo, jarzyny, owoce i wszelkie inne artykuły spożywcze.

Na razie brakuje w sklepie napojów chłodzących i papierosów. Zapewne jednak sprawa ta zostanie wkrótce pomyślnie uregulowana, zgodnie z życzeniami i potrzebami klientów.

Uwaga—amatorzy artyści - plastycy

Organizowana przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych wystawa prac amatorów — plastyków (rysunków, malarstwa i rzeźby) zniasta 25 sierpnia, zostanie otwarta w Gdańsku 23 września br.

Gdański oddział CBWA zwraca się z apelem do wszystkich amatorów — plastyków, by wzięli jak najlichnější udział w tej wystawie.

Zgłaszane prace przyjmowane będą w kancelarii Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Sopocie, pawilon wystawowy, od dnia 17 do 20 września br.

PLAN REJSU — W 110 PROC.

Ostatnio powrócił z podróży po wodach południowych m/s „Curie - Skłodowska”. Załoga statku w czasie swego 5 miesięcznego rejsu mimo napotykaných trudności wykonała swój plan w 110 proc.

W walce o przedterminowe wykonanie planu zostali wyróżnieni st. mar. Solonka, st. mar. Matyja, mł. mar. Nowicki, mat Bagoła i mł. ward Lis.

104,5 ZAOSZCZĘDZONYCH GODZIN

10 osobowa brygada trymerów Odolczyka ze zmiany Ciechanowskiego w porcie gdańskim załadowała ostatnio s/s „Rhainland” w ciągu 15 godzin zamiast przewidzianych 130 godz., przez co zaoszczędziła 104,5 godzin.

KUTER „ARKA 114” WYKONAŁ JUŻ PLAN RÓCZNY Z NADWYŻKĄ

W dniu 18 bm. powrócił z połowu kuter „Arka 114”, którego załoga w składzie: sztyr Flotr

AMBRÓZIEWICZ, st. rybak Brunon Budzisz, mł. rybak Kazimierz Borowczyk, mot. Stanisław Przybylski i praktykant Franciszek Cichosz — zameldowała o wykonaniu planu rocznego.

W ostatnim rejsie załoga kutra zdobyła II miejsce w połowie ryb, przy woząc 4.840 kg dorsza i 730 kg śledzia. Ostatni połów przyczynił się do wykonania planu.

Kuter „Arka 114” jest czwartym kutrem tego przedsiębiorstwa, który wykonał plan roczny.

S/T „PRACA” WYJAZD W MORZE PRZED TERMINEM

Robotnicy Remontowej Obsługi Statków przystąpili ostatnio do poważnych prac remontowych na tankowcu s/t „Praca”. Wszystkie brygady zatrudnione przy remoncie wykonują ponad 150 proc. normy.

Dzięki patriotycznej postawie robotników całość prac zostanie wykonana przed terminem „Praca” wejdzie wkrótce do eksploatacji.

Wieczór autorski St. Fleszarowej

W dniu 20 sierpnia br. o godz. 19 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie, przy ul. Rokosławskiego 41, wieczór autorski Stanisławy Fleszarowej, która wygłosi prelekcję pt. „Dzień nad Bałtykiem”.

POMOC LEKARSKA w nagłych wypadkach

GDAŃSK — WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 2 tel. 410-00.
Pogotowie dziecięce, od godz. 18 do 22, tel. 424-44.
SÓPOT — ul. Stalina, tel. 524-00.
GDYNIA — tel. 10-00.

DYŻURY APTEK

od 19 do 25 sierpnia br.
Gdańsk — Apteka nr 2, ul. Łąkowa 16.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 16 ul. Grunwaldzka 52.
Gdynia — Apteka nr 11, przy Skwerze Kościuszki i nr 20 w Orłowie.
Sopot — Apteka nr 24, ul. Stalina nr 724.

GŁOS SPORTOWY

Nowe zwycięstwo „Budowlanych”

„Kolejarz” Bydgoszcz pokonany 5:1 (1:1)

W dniu wczorajszym na Stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany został emocjonujący mecz piłkarski z cyklu walk o mistrzostwo II ligi, w którym Budowlani (Gdańsk) odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 5:1 nad Kolejarzem (Bydgoszcz). Do przerwy 1:1.

Składy drużyn: Budowlani: Gruner, Kusz, Lenc, Nierychło, Kamzela, Araminowicz, Rogocz, Goździk, Baszkiewicz, Kokot II, (Kokot I), Gronowski.

Kolejarz: Czernecki, Świata, Rzeżucki, Wilczek, Nowacki, Nielewa, Szwałkowski (Kubalczak), Dolecki, Nowak, Wiśnicki, Adamowicz.

Był taki moment w pierwszej połowie spotkania, a dokładnie po strzeleniu wyrównawczej bramki

Spójnia (Gdańsk) remisuje z Kolejarzem (Poznań) w hokeju na trawie

Propagandowe spotkanie na trawie rozegrane między zespołami gdańskiej Spójni i poznańskiego Kolejarza zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Bramki dla Spójni zdobyli: Mueller i Lechowski, dla Kolejarza Adamski — dwie.

Obydwie drużyny spotkają się ponownie w dniu dzisiejszym o godz. 18 na Stadionie Miejskim w Gdyni.

O wejście do II Ligi „Stal” Gdańsk - OWKS Bydgoszcz 6:2 (3:0)

W rozegranym w dniu wczorajszym spotkaniu piłkarskim o wejście do II Ligi Stal (Gdańsk) odniosła zasłużone zwycięstwo nad OWKS (Bydgoszcz) w stosunku 6:2 (3:0).



Drużyny zagrały w następujących składach: Stal — Kłos, Warlach, Szatanek, Orłowski, Kula, God, Kreft, Ludziński, Wróbel, Kozik i Malcherczyk. OWKS — Biegański, Murzyn, Ossowski, Pia-secki, Brzechwa, Ciurkowski, Jezierski, Żuchowski, Kuchnicki, Wojciechowski i Kalinowski.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kozik — 2, Malcherczyk i Wróbel po jednej, oraz God z rzutu wolnego. Dla pokonanych Kuchnicki jedną oraz Wojciechowski z rzutu wolnego.

Spotkanie stało na przeciwnym poziomie, przy czym więcej inicjatywy wykazali gdańszczanie, którzy skutecznie atakowali i umiejętnie wykorzystali błędy obrońców i linii pomocy gości.

(al.)

drużynie Budowlanych. Ich atak zasilany nieustannie przez pomocników, szybko zdobywał teren stwarzając niebezpieczną ilość groźnych sytuacji pod bramką przeciwnika. Pierwsze skrzyżowanie w liniach ofensywnych gospodarzy grał Baszkiewicz, którego szybkość, refleks i ostre strzały stwarzały wiele ciężkich sytuacji zarówno dla obrońców jak i dla bramkarza gości.

Ładne zagrania Goździka, Gronowskiego, Kokota II oraz w mniejszym stopniu Rogoza, który niedawno chorował na anginę, dopełniły reszty i złożyły się na osiągnięcie wysokiego zwycięstwa.

Przechodząc do oceny gry pozostałych zawodników należy w pierwszym rzędzie podkreślić ofiarne grę pomocy, która niemal aż do ostatnich minut meczu pchała linię ofensywną bezustannie do przodu. Stabie nieco od Kamzeli i Nierychły wypadł Araminowicz. Gracz ten często spóźniał się do piłki, podając czasami niedokładnie, co należało po części wytłumaczyć brakiem dostatecznej rutyny u tego młodego zawodnika. Odnosnie Kamzeli warto dodać, że w pierwszej połowie spotkania miał on słabsze momenty, co niewątpliwie odbiło się na grze napastników Budowlanych, którzy często w niebezpieczniejszych sytuacjach cofali się aż pod własną bramkę.

Uwagi te dotyczą również obrońców Lenc i Kusza. Obydwaj, w krytycznych dla swego zespołu chwilach, (mowa o pierwszej połowie spotkania), nie potrafili się zdobyć na oswobodzające wykopy, gubiąc się w wielu sytuacjach. Jak już powiedzieliśmy, po przerwie jednak cała drużyna gospodarzy zmieniła się nie do poznania, tworząc skonsolidowany, zgrany i bramkostrzalny zespół.

Kolejarz był wyraźnie stremowany i obrat taktykę silnego blokowania tyłu przy równoczesnym inicjowaniu szybkich wypadków pod bramkę przeciwnika. Taktyka ta dała do przerwy pewne rezultaty, później jednak wobec szybkości i stojących na dobrym poziomie technicznym zagrań gospodarzy nie zdała egzaminu.

Cały zespół Kolejarza grał jednak ambitnie aż do końca spotkania wykazując dobre przygotowanie kondycyjne. W drużynie gości na wyróżnienie zasługują strzelce jedynej bramki Nowak oraz lotni skrzydłowi Adamowicz i Szwałkowski. Na dobrą notę zasługują również obrońcy Świata, Rzeżucki i Wilczek, którzy do przerwy grali nieomal bezbłędnie. Bramkarz Czernecki za puszczoną bramkę winy nie ponosi.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: w piątej minucie z karnego Rogocz, w 46 Baszkiewicz, w 57 minucie z wolnego Kusz, w 62 minucie Rogocz oraz w 67 z karnego Gronowski. Honorową bramkę dla Kolejarzy z pięknego przeboju, zakończoną ostrym strzałem uzyskał w 12 minucie Nowak. Sędziował dobrze ob. Walczak z Łodzi.

JUR.

8 września otwarcie Spartakiady 1951 roku

Największa z przeprowadzonych kiedykolwiek w Polsce imprez sportowych, Spartakiada letnia 1951 r., zostanie otwarta w Warszawie w sobotę 8 września i trwać będzie do niedzieli 16 września włącznie. Czwartek 13 września organizatorzy przewidują jako dzień wolny od zawodów sportowych.

W Spartakiadzie mogą brać udział zawodnicy wyłonieni na eliminacjach zrzeszeń sportowych. Z obowiązku przejścia przez eliminacje mogą być zwolnieni zawodnicy, którzy w okresie przeprowadzania eliminacji w swoim zrzeszeniu brali udział w zawodach międzynarodowych jako reprezentanci Polski. Do udziału w Spartakiadzie będą dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy posiadają odznakę SPO.

Ostatnie przygotowania zawodników CWKS do letniej Spartakiady

Ostatnie eliminacje do letniej Spartakiady Mistrzostw Wojska Polskiego zostały zakończone. Spośród zwycięzców wyłoniono najlepszych żołnierzy-sportowców, którzy pozostaną w obozie Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, ażeby możliwie jak najlepiej przygotować się do reprezentowania barw swojego zrzeszenia.

Zorganizowano trzy obozy sportowe. Pierwszy — strzelecki rozpoczął się już w Rembertowie pod kierownictwem ob. Wasilewskiego.

15 sierpnia rozpoczęły się dwa obozy przygotowawcze w Warszawie i Łodzi. W Łodzi zorganizowano oboz dla bokserów i kolarzy, tam bowiem odbędzie się letnia Spartakiada w tych dyscyplinach sportu. 20 najlepszych bokserów i 20 najlepszych kolarzy ze zdrowym już Hadasikiem na czele, rozpocznie ostatni etap przygotowań — aby we wrześniu osiągnąć szczytową formę. Obozem łódzkim kieruje ob. Kudyk.

W Łodzi kolarze CWKS spotykają się na treningu na torze w Helenowie z kolarzami wszystkich zrzeszeń sportowych.

Z życia młodzieży ZSRR



Ranek. Biegiem po wybrzeżu „Zatoki Młodości” kończą młodzież turcyści poranne ćwiczenia gimnastyczne. (CAF.)

Najwięcej jednak — bo prawie 200 zawodników zgrupuje oboz pod kierownictwem ob. Piechockiego, obok pływalni CWKS w Warszawie. Znajdą się tutaj pływacy, lekkoatleci, gimnastycy, siatkarze i koszykarze. Postarano się o to, aby dać reprezentantom Wojska Polskiego jak najlepsze warunki. Powinni oni stanąć na starcie Spartakiady bardzo dobrze przygotowani. Szczególną uwagę zwrócono na dobór kadry trenerskiej i opiekę lekarską.

Wielu z wyznaczonych na obozy przygotowawcze, to sportowcy dotąd zupełnie nieznanymi — wyłonieni podczas eliminacji na szczeblu pułków, dywizji i okręgów. Do takich należą przede wszystkim doskonale lekkoatleci Aniola, Jarosz, Jesionowska, pływak Szot. Zobaczymy ich na Spartakiadzie jeszcze lepiej przygotowanych. Takich jak oni jest wielu, chociaż najwięcej miejsc na obozach zajęli zawodnicy Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, którzy przeszli już pierwsze obozy przygotowawcze i startując poza konkursem zajęli na Spartakiadzie Wojska Polskiego najlepsze miejsca.

Turniej bokserski i zawody kolarskie odbędą się w Łodzi

W Łodzi od dłuższego czasu trwają przygotowania do mającej się odbyć we wrześniu Spartakiady w boksie i kolarstwie.

Turniej bokserski Spartakiady zorganizowany zostanie na Stadionie bocznym „Unit”. Jest to stadion zimowy, gdzie odbywają się mecze hokejowe. Stadion wyposażony jest w małe trybuny i może pomieścić 8 tysięcy widzów.

Spotkania eliminacyjne rozgrywane będą jednocześnie na 2 obok siebie stojących ringach. Chociaż do Spartakiady mamy jeszcze sporo czasu, to w Łodzi już teraz wyczuwa się zainteresowanie tą najważniejszą i największą rewią wszystkich czołowych pięściarzy.

W Łodzi trwają prace przy budowie toru kolarskiego w Helenowie. Dotychczasowy tor nie nadawał się do przeprowadzania tak poważnej imprezy kolarskiej jaką będzie Spartakiada. Na torze kolarskim w Helenowie od kilkunastu dni trwają prace przy kładzeniu nawierzchni cementowej. Pracują trzy betoniarce, uwiązają się robotnicy, pracując stolarze. Na 130 metrach położono już nową nawierzchnię, która doskonale scalała się ze starym betonem.

Tor zostanie oddany do użytku 5 września. Będzie to jeden z najlepszych torów w Polsce. Dzięki większemu nachyleniu wiraży, kolarze będą mogli uzyskać lepsze czasy. Program Spartakiady przewiduje jedną konkurencję na torze, a mianowicie wyścig na 1000 metrów z tym, że czas mierzony będzie na ostatnich 200 metrach oraz wyścig szosowy.

Celem urozmaicenia wyścigów torowych wprowadzi się do programu kilka konkurencji dostępnych dla zawodników nie startujących w Spartakiadzie.

Turniej tenisa stołowego i siatkówki w Gdyni

W sali Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni odbył się 3-dniowy turniej tenisa stołowego zorganizowany z okazji III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przez ZKS Stal (Gdynia).

W turnieju zwyciężyli Orlikowski (Kolejarz Gdynia) przed Kleinschmidtem (Stal Gdynia), Kuźmickim i Wawrykiewiczem. Słabo wypadli Łokieć i Gruba, którzy uplasowali się na dalszych miejscach.

Turniej siatkówki, w którym uczestniczyły zespoły Ogniwa, Arki, Polfrachtu i Przydiu MRN zakończył się zwycięstwem Arki — 3 punkty przed Ogniwnem — 2 punkty. (rk.)



— A czy ma silną wolę?
— Trudno mi odpowiedzieć dokładnie na to pytanie, ale mam wrażenie, że i w tym wypadku byłaby właściwa twierdząca odpowiedź.

— Czy pije? Czy lubi kobiety?
— I jedno, i drugie — w miarę. Marzy o karierze wojskowej, o czysto wojskowej karierze. Niezwykle interesuje się samolotami...

— To dobrze. To bardzo dobrze. My także interesujemy się samolotami. Wie pan co? Niech go pan przysię do mnie.

Von Taube wyszedł z gabinetu i zatrzymał się na progu kolumnowej sali. Podniecone tańcem pary przemykały koło niego jak wicher. Młodzi lejttnanci w szarych, galowych mundurach nieomal unosili w powietrze swe tancerki. Wielkie trąby orkiestry wyrzucały kaskady dźwięków.

I oto w tym barwnym, szybko płynącym tłumie mignęła młoda twarz z wystającymi kośćmi policzkowymi, o głęboko osadzonej i zwinnej wironie ze swoją damą, miłośnicie wpatrzoną w niego. Kiedy zwrócił się z von Taubem, ten ledwo widocznie dotknął ramienia Hansa. Speier odpowiedział lekkim skinieniem głowy, przeprosił tancerkę i pojechał ją. Podszedłszy do von Taubego młodzieniec stuknął obcasami i wyprężył się na baczność, patrząc prosto w oczy swemu wujowi i zwierzchnikowi zarazem.

— Melduję się na rozkaz, panie generale — powiedział służbiście.

— Przejdź do mego gabinetu — cicho rzekł von Taube. — Ktoś chce z tobą pomówić. Nie zwracaj uwagi na to, że jest w cywilnym ubraniu. To przedstawiciel wyższego dowództwa. Zwracaj się do niego z szacunkiem.

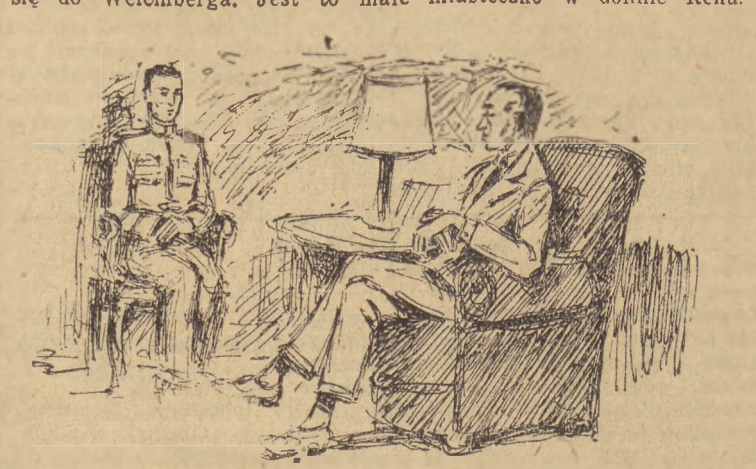
Nie czekając na odpowiedź von Taube poszedł do bufetu. Nie chciał być obecny przy rozmowie swego siostrzeńca z Brinkerem. A rozmowa trwała około trzech godzin.

Hans Speier, zgodnie z otrzymanymi wskazówkami, był pełen uszanowania dla człowieka w cywilnym ubraniu, który wy-

pytywał go o dzieciństwo, o postępy w nauce, o zainteresowania, przyzwyczajenia, nawet o figle szkolne.

W czasie rozmowy spostrzegawczy Hans uświadomił sobie, że wszystko, co mówił o sobie, jest już dobrze znane spokojnemu, oschłemu człowiekowi, który siedział naprzeciwko niego, zadając bez pośpiechu pytania i niewesoło uśmiechając się. Miał dziwną twarz, zimną a zarazem badawczą, zniechęcającą spojrzenie. Stawiając flegmatyczne pytania, bezustannie poruszał kośćciami palcami. Było w tym ruchu coś niepokojącego, co budziło lęk i grozę. Zmuszając się do uśmiechu, sztucznie rozciągał wąskie wargi, ale oczy jego nie śmiały się — zachowując zwykły, zimny polski, twarz zaś pozostawała martwa i bez wyrazu. Było zupełnie jasną rzeczą, że uśmiechem tym stara się on pokryć swoje myśli, uczucia i zamiary.

Dopiero pod koniec rozmowy Brinker rzekł:
— Czas już lejttnancie, odkryć karty. Jestem zastępcą szefa oddziału wywiadowczego sztabu generalnego. Obserwujemy pana od pierwszej klasy, od chwili pańskiego wstąpienia do szkoły. Wiemy o panu wszystko. Absolutnie wszystko. Oto rozkaz. Jest pan do mojej dyspozycji. Jutro rano opuści pan Brunszwik i uda się do Welemburga. Jest to małe miasteczko w dolinie Renu.



Mieści się tam szkoła wywiadu. Będzie się pan uczył jeszcze przez dwa lata, lejttnancie. Pana wygląd zewnętrzny odpowiada doskonale zadaniom, które pan otrzyma. Będzie pan pracował w Rosji. Wystające kości policzkowe, prosty nos i w ogóle typ słowiański pomogą panu w przyszłej pracy, oddadzą panu wielką przysługę. I nam także. Wiem, że miał pan dobre stopnie z

języka rosyjskiego, ale trzeba jeszcze lepiej opanować ten język. Trzeba nauczyć się nie tylko biegle nim władać, ale przyzwyczaić się myśleć po rosyjsku — chciałem powiedzieć — w języku rosyjskim. Za dwa lata pojedzie pan do Rosji. Musi pan zdać sobie sprawę z tego, jak wysoko pana cenimy, jakie nadzieje w nim pokładamy, czego od niego oczekujemy...

2. PO TRZYDZIESTU LATACH.

Zareczeńsk, oddalony od głównych węzłów kolejowych, był do czasów rewolucji zapadłym, powiatowym miasteczkiem. W mieście nie było nic godnego uwagi oprócz starodawnej cerkwi, słynnej z tego, że modlił się w niej Aleksander Newski.

Kiedys Zareczeńsk leżał na wielkim szlaku handlowym. Kwitł tam wtedy ożywiony handel lnem, rybami i futrami, ale później powstały nowe wielkie miasta, przeprowadzono inne drogi, w lasach wytrzebiono zwierzyznę i miasteczko zaczęło chylić się ku upadkowi — sława jego zgasła.

Życie w nim stało się nudne i bezbarwne, dni płynęły za dniami niepostrzeżenie, zlewając się w miesiące i lata. Mieszkańcy trwali w sennym spokoju, zajmując się ogrodnictwem, drobnym przemysłem, wyrobem skórzanych przedmiotów, ciepłego obuwia i ozdobnych kabluków.

Dopiero rewolucja przyniosła zmiany.

Do Zareczeńska przybyli inżynierowie i architekci. W mieście powstały dwa kombinaty: obróbki drzewa i dykty, następnie fabryka zapalek i szkoła leśnictwa. W krótkim przeciągu czasu zbudowano wiele wspaniałych gmachów, wyasfaltowano główne ulice. Nad jeziorem zbudowano przystań i jacht-klub. Rada miasta zaczęła myśleć o przeprowadzeniu tramwajów. Miasto odżyło, odmłodziło, przeobraziło się. Życie nabrało w nim rozmachu.

Był ciepły czerwcowy wieczór.

Geometra Iwan Siergiejewicz Szarapow wybierał się do teatru, którego był twórcą i organizatorem, pełniąc w nim rolę reżysera, kierownika artystycznego i aktora.

W Zareczeńsku nie było dawniej teatru, toteż mieszkańcy miasta byli wdzięczni Szarapowowi za jego trud zorganizowania zespołu i cenili go jako artystę. Po każdym przedstawieniu wywoływali go wiele razy, bili brawa i urządzali owacje. Iwan Siergiejewicz wychodził na scenę wzruszony, zmieszany i kłaniał się niezgrabnie.

— Postać z powieści Czechowa — powiedział o nim recenzent miejscowej gazety Razswietow. — Jest w nim jakaś czysto czehowska miękkość charakteru...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca: RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-61 do 65. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, Prenaumerata zakładowa miesięczna 2 zł 25

Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretarz Redakcji — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346-51-52-55 W-2-1320

— Postać z powieści Czechowa — powiedział o nim recenzent miejscowej gazety Razswietow. — Jest w nim jakaś czysto czehowska miękkość charakteru...